



Dla Niepodległej / **str. 2**



Burmistrz i radni zaprzysiężeni / **str. 3**



Kamienny jubileusz / **str. 11**

JESTEŚMY Z WAMI OD 1992 R.



BIERUŃ
CI PRZAJE

Rodnia

ISSN1233-4987

Gazeta bezpłatna

redakcja@rodnia.bierun.pl

MAGAZYN SPOŁECZNO-KULTURALNY BIERUNIA

NR 11 (364) 2018 r.

100-LECIE BIERUŃSKIEGO CHÓRU NA 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI



Czytaj na str. 8

Dla Niepodległej

Godnie i radośnie świętowaliśmy 100-lecie niepodległości. W kościołach odprawiono mszę św. za Ojczyznę, a w placówkach oświatowych i kulturalnych odbyły się okolicznościowe uroczystości. Miały one szczególnie wzruszający przebieg w szkołach i przedszkolach, gdzie świętowano pod hasłem „Wol-

ność jest w nas”. Ciekawą propozycję przygotowało Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Bieruńskiej „Porąbek”, które zrealizowało projekt pn. „Każdy ma swoją drogę do wolności”. Celem projektu była integracja mieszkańców Bierunia, a przede wszystkim uczczenie tak istotnych dla naszego kraju, jak i regionu, wy-

darzeń historycznych. Jak nam powiedział Jarosław Mokry, w ramach projektu przygotowano między innymi film „Każdy ma swoją drogę do wolności”, w którym bierunianie śpiewali hymn dla Niepodległej oraz mówili, czym dla nich jest wolność.

Nasze świętowanie rozpoczęliśmy już 9 listopada, kiedy to na bieruń-

skim rynku o godzinie 11.11 razem wyśpiewaliśmy Hymn Polski oraz inne pieśni patriotyczne.

Natomiast w niedzielę, 11 listopada władze miasta oraz mieszkańcy wzięli udział w obchodach 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Ciąg dalszy na str. 2

**W poniedziałek
24 grudnia
(Wigilia)
Urząd Miejski
w Bieruniu
będzie nieczynny**



Dla Niepodległej

Ciąg dalszy ze str. 1

Rozpoczęto je o godzinie 12.30 w Regionalnym Centrum Kulturalno-Gospodarczym przy ul. Remizowej, gdzie odbył się „Historyczny Festiwal Smaków Na Ziemi Bieruńskiej”, na którym moż-

na było posmakować śląskich potraw oraz wziąć udział w warsztatach kulinarnych. Kolejnymi atrakcjami były konkursy, pieśni patriotyczne oraz występ zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Bieruńska”. O godzinie 15.00 w kościele NSPJ w Bieruniu odbyła się uro-

czysta msza święta w intencji Ojczyzny, po której w asyście pocztów sztandarowych i harcerzy władze miasta oraz mieszkańcy udali się pod pomnik Powstańców Śląskich mieszczący się przy ulicy Wawelskiej, gdzie złożono kwiaty oraz zapalono znicze. Następ-

nie, wraz z Orkiestrą Dętą KWK „Piast”, udano się do RCKG „Remiza”, gdzie zagrano spektakl „Trzy skrzydła”, teatru „Epidemia”. Na zakończenie odbył się koncert operetkowy.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz samorządo-

wych burmistrz Krystian Grzesica ze swoim zastępcą Sebastianem Maciołem oraz przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Nyga z radnymi.

Niech zdjęcia zamieszczone w tym wydaniu „Rodni” choć w części oddadzą atmosferę tamtych wydarzeń.



BURMISTRZ I RADNI ZAPRZYSIĘŻENI

NOWE OTWARCIE W BIERUNIU

W poniedziałek 19 listopada w „Jutrzence” odbyła się Uroczysta Sesja Rady Miejskiej. Zgodnie z przepisami obrady prowadziła radna – senior Maria Sitko. Podczas uroczystości Burmistrz i radni złożyli ślubowanie. Burmistrz Krystian Grzesica odebrał symboliczny klucz do bram miasta. W swoim przemówieniu zaznaczył, że w rozpoczynającej się kadencji – zgodnie ze swoim hasłem wyborczym „Jeden Bieruń Na Dobrej Drodze” – zamierza kontynuować działania prowadzone przez minione cztery lata. Podkreślił również, jak ważna jest dla niego dobra współpraca z Radą Miejską i z pracownikami Urzędu Miejskiego w Bieruniu.

W podobnym tonie wypowiadali się goście obecni na Sesji. Radny Sejmiku Województwa Śląskiego – Piotr Czarnynoga życzył burmistrzowi i wszystkim samorządowcom, by mieli wiele zadowolenia z pracy na rzecz naszej lokalnej społeczności. – A jeszcze bardziej życzę, aby mieszkańcy Bierunia, mieli powody do zadowolenia z waszej pracy – dodał radny i zapewnił o woli współpracy radnego wojewódzkiego z radnym miejskimi. To ważna deklaracja, gdyż wiele spraw istotnych dla Bierunia rozstrzyga się na forum województwa.

Z kolei starosta Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego Bernard Bednorz powiedział: – Bieruń pod kierownictwem burmistrza Krystiana Grzesicy błyszczący na mapie inwestycyjnej powiatu i dodał: Tu buduje się Strefę Ekonomiczną, tu po sąsiedzku bu-

dujemy węzły komunikacyjne. W Bieruniu mamy najniższe bezrobocie, gdyż tu zlokalizowane są największe zakłady pracy. Bieruń ma również doskonałą kondycję finansową. Dlatego życzę, aby w rozpoczynającej się kadencji było podobnie – zakończył starosta.

W trakcie I Sesji Rady Miejskiej VIII kadencji w tajnym głosowaniu wybrano Przewodniczącą Rady Miejskiej, którym została ponownie Marcin Nyga, natomiast na Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej również ponownie wybrano Krystynę Wróbel.

Podczas kolejnych głosowań wybrano przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej.

- Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Dariusz Czapiewski,
- Przewodniczącym Komisji Finansów został Edward Andrejczuk,
- Przewodniczącym Komisji Gospodarki został Piotr Świerkosz,
- Przewodniczącym Komisji Bezpieczeństwa został Jarosław Mokry,
- Przewodniczącą Komisji Społecznej została Barbara Panek-Bryła,
- Przewodniczącym Komisji Skarg, Wniosków i Petycji został Damian Gerycki.

Warto dodać, że funkcję Zastępcy Burmistrza Miasta Bierunia pełnić nadal będzie Sebastian Macioł, który mówiąc językiem sportowym, już w poprzedniej kadencji pokazał, że jest świetnym zawodnikiem w drużynie burmistrza Grzesicy dobrze pracującym na rzecz Bierunia.



FLESZ INWESTYCYJNY

Budowa Centrum Homera nabiera rumieńców!

Budowa Centrum Homera, czyli jednej z nowocześniejszych hali sportowych to już nie plany, a realna inwestycja, która pomimo iście mroźnej aury nabiera rumieńców.

Po okresie przygotowań dokumentacyjnych prace ruszyły a kompleksowa realizacja tej inwestycji, ma szansę rozwiązać część problemów osiedla i stać się niepowtarzalną wizytówką miasta w skali całego województwa. Jest to ambitny projekt, stanowiący odpowiedź na potrzeby mieszkańców miasta.

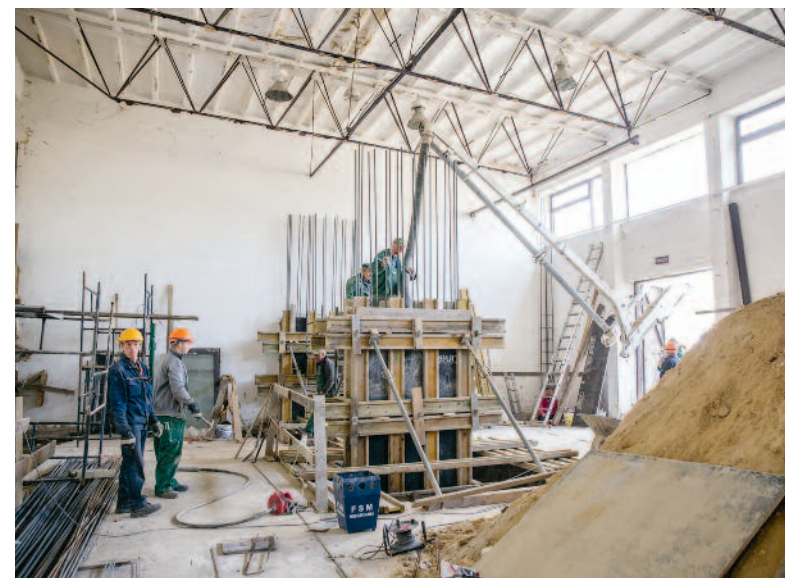
Przypomnijmy, że inwestycja zakłada powstanie nowoczesnego Centrum Wspinaczkowego oraz Centrum Sztuk Walk. Ponadto, modernizacji poddane będą pomieszczenia remontowanego budynku, w których funkcjonuje świetlica środowiskowa, gdzie dotychczas organizowane były zajęcia dla łącznie 20. dzieci. Aby zaktywizować bieruńską społeczność, a dodatkowo wykorzystać niszczący budynek stworzo-



no plan zaadaptowania go do uprawiania modnych dyscyplin sportu, ale nie tylko. Sznyt nowoczesności nie ominie wspomnianej już wcześniej świetlicy, która nie dość, że zyska zupełnie nowy wygląd, to jeszcze wyposażona zostanie w stanowiska komputerowe. Zgod-

nie z przyjętą koncepcją hala sportowa na osiedlu Homera służyć będzie przede wszystkim do uprawiania wspinaczki oraz sztuk walki.

Obiekt dzięki zaprojektowanej „wieży wspinaczkowej” będzie widoczny z większej odległości, także od ulicy Oświęcimskiej, w związku z tym, sta-



nowić będzie punkt orientacyjny na terenie miasta, dzięki swojej oryginalnej formie stanie się ozdobą osiedla. Dodatkowo Władze Miasta wierzą, że dzięki stworzeniu tak niebanalnego obiektu, miasto stanie się atrakcją nie tylko dla bierunian, ale również mieszkańców okolicznych miejsco-

wości. Obok modernizacji budynku, koncepcja przewiduje także oczyszczenie przestrzeni dookoła obiektu z aranżacją nieużytkowanych dzisiaj terenów.

Aktualnie prowadzone są roboty: ciesielskie, betoniarskie i zbrojeniowe.

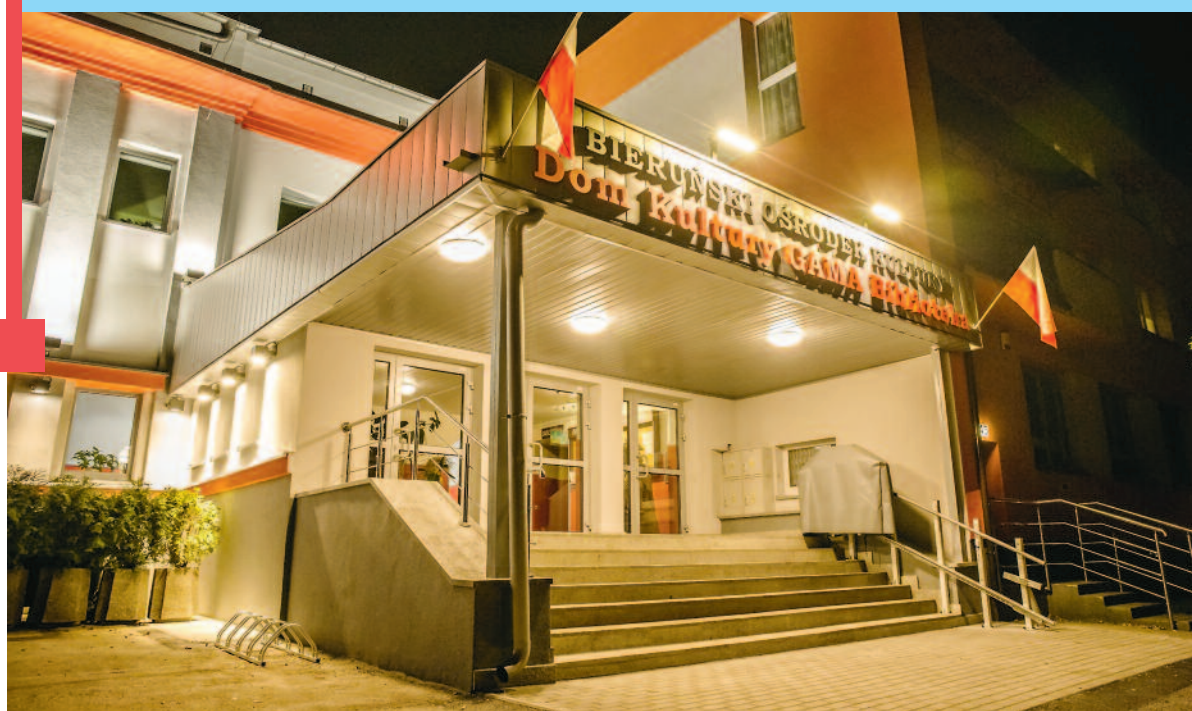
Nowy blask „Gamy”

Kilkakrotnie już to zapowiadaliśmy, a teraz już jest i cieszy oko. Po odnowieniu elewacji, Dom Kultury „Gama” zdoła nie tylko osiedle Chemików, ale jest jednym z jaśniejszych miejsc w naszym mieście. Zarówno w przenośni, gdyż „Gama” zawsze świeciła blaskiem bieruńskiej kultury, jak i dosłownie, gdyż

od niedawna budynek ten zdobi nowe oświetlenie. Iluminacja zamontowana od strony ulicy Chemików oraz przy wejściu głównym zachęca do odwiedzenia tego niebanalnego miejsca. Podświetlenia wykonano przy pomocy 32. oprawach oświetleniowych – górna część elewacji jest w kolorze białym, a w dolnej

części w kolorze żółtym. Nowe oświetlenie sterowane jest za pomocą czujnika zmierzchowego, dzięki czemu nocą bryła budynku otrzymała nowy ciekawy wygląd i z pewnością nie pozostanie niezauważona.

Warto zaznaczyć, że jest to pierwszy budynek w Bieruniu, który zyskał iluminację.



Utwardzono ulicę Starowiślaną

Boczny odcinek ulicy Starowiślanej zyskał nowy wygląd. 80 metrowa droga do tej pory nie nadawała się do użytku, szczególnie po ulewnym deszczu. Z uwagi na bezpieczeństwo i wygodę mieszkańców postanowiono szybko interwenio-

wać. Na wspomnianym odcinku Ułożona została nawierzchnia z tłucznia kamiennego oraz frezu. Zadanie zrealizowane zostało przez firmę Usługi Transportowe Henryk Opitek z Chełmu Śląskiego. Jego koszt to około 34 tysięcy złotych.



Powstanie Miasteczko Ruchu Drogowego



Na razie to dopiero pomysł, a mówiąc konkretniej projekt. Już teraz chcieliśmy jednak podzielić się tą wiadomością. Otóż, w najbliższych latach, zmieni się kolejny fragment osiedla Granitowa. Nieużywany do tej pory plac zieleni i boisko asfaltowe zmienią się w estetyczne i wielofunkcyjne Miasteczko Ruchu Drogowego. Zde-wastowane ławki zostaną zastąpione przez nowe, a wokół będą posadzone piękne rośliny. Teren ten pełnić będzie również funkcję edukacyjną. Miasteczko ruchu drogowego to kompleks obiektów przeznaczonych do nauki przepisów ruchu drogowego i praktycznego szkolenia w zakresie ruchu pieszych oraz przede wszystkim do nauki jazdy na rowerze i motorowerze. W skład kompleksu wchodzi m.in.: mini znaki drogowe, sygnalizacja świetlna oraz elementy infrastruktury drogowej typu: drogi, ścieżki rowerowe, rondo, skrzyżowania.

Cieszymy się, że podjęto taką decyzję. Do tej pory ten kawałek zieleni służył jedynie do wyprowadzania psów, a boisko chyba do tłuczenia butelek – przynajmniej tak to wyglądało – chwaliła planowaną inwestycję pani Danuta, mieszkanka osiedla.

Z inwestycji cieszą się również dzieci i ich rodzice, którzy zgodnie stwierdzili, że Bieruń potrzebuje takiego odświeżenia.

– Place zabaw już mamy. Teraz czas na coś innego! – podsumowała Ania, uczennica szkoły podstawowej w Bieruniu Nowym. – Szkoda, że gdy ja zdawałam na kartę rowerową, czegoś takiego nie było – przyznała zapewniając, że i tak będzie korzystać z nowej atrakcji.

Mieszkańcy już cieszą się na nową inwestycję. W jej ramach realizowane będą:

- budowa drogi dojazdowej do „Miasteczka ruchu drogowego” (od ulicy Granitowej);
- przebudowa istniejącego na tym terenie chodnika oraz budowa połączenia tego chodnika z przejściem podziemnym w ulicy Warszawskiej (zapewniającego dostęp dla osób niepełnosprawnych);
- rozbudowa oświetlenia ulicznego;
- budowa zjazdów do działek zapewniających dostęp do terenów przyległych.

Dokumentacja projektowa opracowana zostanie do końca roku.

Ulica Klonowa

Za nami również kolejny, nie największy, ale jakże oczekiwany remont a właściwie przebudowa drogi wewnętrznej – ulicy Klonowej. 250-metrowy odcinek drogi pokryty został nawierzchnią tłuczniową i frezowaną. Inwestycja zrealizowana została kosztem prawie 127 tysięcy złotych i znacznie ułatwi dojazd do okolicznych posesji.



Wyremontowano chodnik na osiedlu Homera

Osiedle Homera już dawno przestało być zapomnianym miejscem na mapie Bierunia. Wręcz przeciwnie miejsce to pięknieje z każdym dniem. Kolejna inwestycja na tym osiedlu, choć z pozoru drobna, bo za jedne 37 tysięcy złotych nie tylko poprawi estetykę ale przede wszystkim komfort życia mieszkańców. Postanowiono, że zmianie ulegnie 53-metrowy odcinek znajdujący się przy Wspólnocie Mieszkaniowej. Obecnie chodnik jest oddany do użytku. Przypominamy, że jak



podaje Urząd Miejski w Bieruniu, remont chodnika na osiedlu Homera jest jednym z elementów

zadania pn. „Roboty budowlane w zakresie chodników” i jest realizowane etapowo.

Remont chodnika na ulicy Oświęcimskiej



Z inicjatywy mieszkańców, którzy w ubiegłorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego napisali i poparli projekt zadania polegającego na remoncie chodnika przy ul. Oświęcimskiej w Bieruniu, już dziś możemy cieszyć się ze zrealizowania nowej inwestycji. Metamorfozie uległ chodnik o długości 85 metrów i 1,5 metra szerokości. Koszt zadania to ponad 57,5 tysiąca złotych.

Remont chodnika na ulicy Barbórki

Wkrótce będzie remontowany kolejny chodnik. Tym razem, na ul. Węglowej

Kolejna inwestycja, którą przeprowadzono w tym miesiącu polegała na remoncie chodnika przy ulicy Barbórki, a ściślej przy Przedszkolu nr 3. Choć prace przeprowadzono na zaledwie 31,5 m, to jest to inwestycja, która bardzo przysłuży się mieszkańcom, a w szczególności rodzicom dzieci uczęszczających do pobliskiego przedszkola. Jak nas poinformował Maciej Karkula, naczelnik wydziału inwestycji i remontów, koszt zadania wyniósł 37 686,40 zł.



KORZYSTAJ ZE ZNIŻEK

BIERUŃSKIE KARTY DLA RODZIN WIELODZIETNYCH I SENIORÓW



Na terenie Gminy Bieruń realizowane są miejskie programy „Rodzina Trzy Plus” oraz „Aktywni Seniorzy 60+”, które mają na celu wsparcie rodzin wielodzietnych oraz seniorów poprzez zapewnienie ulg polegających na umożliwieniu zakupu tańszych biletów wstępu na płatne imprezy kulturalne, sportowe i edukacyjne organizowane przez jednostki organizacyjne miasta. Ulgi udzielane są po okazaniu specjalnej karty, którą uprawnieni mieszkańcy otrzymują po złożeniu wniosku w Urzędzie Miejskim w Bieruniu. Mając taką kartę, mieszkańcy mogą również taniej skorzystać z pływalni, kręgielni, groty solnej, siłowni, sali fitness oraz innych obiektów sportowych w mieście.

W ramach realizacji programów miasto nawiązuje również współpracę z prywatnymi przedsiębiorcami, w celu rozszerzenia możliwości uzyskania ulg na towary czy usługi, oferowane przez te podmioty.

Posiadacze kart aktualnie mogą skorzystać z następujących zniżek:

■ **10% zniżki w salonie Optyk Edyta Koper-Głowacka** na zakupione okulary korekcyjne, galanterię, okulary słoneczne oraz soczewki kontaktowe i środki do ich czyszczenia. Bieruń, ul. Warszawska 293. Oferta dotyczy programów „Rodzina Trzy Plus” oraz „Aktywni Seniorzy 60+”.

■ **10% lub 20% na usługi dentystyczne w gabinecie stomatologicznym lek. dent. Piotra Łabusia.** Bieruń, ul. Wylotowa 24. Oferta dotyczy programów „Rodzina Trzy Plus” oraz „Aktywni Seniorzy 60+”.

■ **5% zniżki na cały asortyment w sklepie „ZDROWA ŻYWNOŚĆ” Beata Waleczek.** Bieruń, ul. Jerzego 4. Oferta dotyczy programów „Rodzina Trzy Plus” oraz „Aktywni Seniorzy 60+”.

■ **5% zniżki na cały asortyment w sklepie odzieżowym „EVEK” Ewa Gawlik.** Bieruń, ul. Rynek 8. Oferta dotyczy programów „Rodzina Trzy Plus” oraz „Aktywni Seniorzy 60+”.

■ **bezpłatne badanie wzroku dla młodzieży od 16 roku życia oraz osób dorosłych, 20% rabatu na oprawy okularowe w Salonie Optycznym „KĄTEM OKA” Katarzyna Odrobińska.** Bieruń, ul. Chemików 3. Oferta dotyczy programów „Rodzina Trzy Plus” oraz „Aktywni Seniorzy 60+”.

■ **5% zniżki na wszystkie usługi fryzjerskie w salonie urody „LANSONIA” Renata Wróbel.** Bieruń ul. Łysinowa 50. Oferta dotyczy programu „Rodzina Trzy Plus”.

■ **5% zniżki na wszystkie usługi kosmetyczne w salonie urody Beata Weiss.** Bieruń, ul. Łysinowa 50. Oferta dotyczy programu „Rodzina Trzy Plus”.

■ **10% zniżki na wszystkie usługi fryzjerskie w SALONIE FRYZJERSKIM Krystyny Myszor.** Bieruń, ul. Bojszowska 147. Oferta dotyczy programu „Rodzina Trzy Plus”.

■ **15% zniżki na zakup odzieży używanej w sklepie „AMERICAN SHOP” PHU Joanna Hajdas-Gatnar.** Bieruń, ul. Oświęcimska 462. Oferta dotyczy programu „Rodzina Trzy Plus”.



■ **20% zniżki na wejścia indywidualne (nie dotyczy organizacji urodzin oraz imprez okolicznościowych) w Sali Zabaw „WESOŁA PANDA”,** Bieruń, ul. Oświęcimska 398A. Oferta dotyczy programu „Rodzina Trzy Plus”.

■ **10% lub 20% na usługi kosmetyczne i zakup kosmetyków w Centrum Urody „JANI-**

NA”, Bieruń, ul. Bojszowska 10. Oferta dotyczy programu „Aktywni Seniorzy 60+”.

■ **25% zniżki na cały asortyment (z wyłączeniem produktów objętych promocjami) w Pracowni Optycznej „ANTONIK”,** Bieruń, ul. Zdrowia 5. Oferta dotyczy programu „Aktywni Seniorzy 60+”.

■ **15% zniżki na cały asortyment w Kawiarni „CAFFE DOMINO” Piotr Piekorz,** Bieruń, ul. Rynek 10. Oferta dotyczy programu „Aktywni Seniorzy 60+”.

■ **10% zniżki na cały asortyment (dotyczy zakupu tylko w lokalu) w BISTRO KARLIK** Karol Figiel, Bieruń, ul. Licealna 1 oraz Warszawska 212. Oferta dotyczy programu „Aktywni Seniorzy 60+”.

ZOSTAŃ NASZYM PARTNEREM!

Aby stać się partnerem programów należy złożyć ofertę w Punkcie Informacji i Obsługi Mieszkańców Urzędu Miejskiego w Bieruniu lub wysłać drogą elektroniczną na adres urzed@um.bierun.pl, w której przedsiębiorca określi wielkość proponowanych zniżek, zakres towarów i usług nimi objętych. Na jej podstawie zostanie przygotowane stosowne porozumienie.

Szczegółowe informacje uzyskać można pod nr. tel. 32 324 24 10.

POWSTAJĄ PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

Dziewięć gospodarstw domowych dostało do 60 procent dotacji

Dziewięć bieruńskich rodzin wybudowało w bieżącym roku przydomowe oczyszczalnie ścieków przy udziale dotacji Gminy Bieruń. W przyszłym roku dotacja na ten cel udzielona zostanie co najmniej dziesięciu rodzinom.

Przypomnijmy, że Gmina miejska Bieruń jest skanalizowana w około 95% i jest to wynik jakim może się poszczycić niewiele miast również tych większych i bogatszych. Na terenie naszego miasta zlokalizowanych jest około 122 km sieci kanalizacji sanitarnej i 51 przepompowni ścieków oraz 21 km sieci kanalizacji deszczowej, która w większości jest własnością gminy. Co jakiś czas informujemy Czytelników o postępujących pracach na placu budowy największej oczyszczalni ścieków. Warto też pamiętać,

że w zeszłym roku Rada Miejska przyjęła program wskazujący jak docelowo ma wyglądać system kanalizacji w Bieruniu i chociaż do pełnego skanalizowania Bierunia brakuje już niewiele, to na koniec zostały tereny najkosztowniejsze. Łatwiej bowiem skanalizować osiedla bloków, czy nawet zwartą zabudowę jednorodziną. Zdecydowanie trudniej i drożej urządzić jakąś formę kanalizacji dla pojedynczych rozproszonych i oddalonych budynków.

Wspomniany program między innymi określa obszary, dla których nie jest uzasadniona budowa sieci kanalizacyjnych. W tych miejscach dopuszczono budowę oczyszczalni przydomowych (łącznie 24 oczyszczalnie) oraz dopuszczono budowę

zbiorników bezodpływowych (łącznie 23 zbiorniki).

Jak się dowiadujemy, zgodnie z Regulaminem udzielania dotacji z budżetu Gminy Bieruń do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków oraz przyłączy kanalizacyjnych na terenie Gminy Bieruń, w 2018 roku udzielono dziewięciu dotacji do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków.

Dotacja na budowę przydomowej oczyszczalni ścieków wynosi 60% całej kwoty (do 6 tysięcy złotych). W bieżącym roku Gmina Bieruń wydała na ten cel łącznie prawie 48 tysięcy złotych.

Na rok 2019 planowane jest udzielenie kolejnych dotacji do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Minimum dziesięć rodzin będzie mogło z takiej dotacji skorzystać.



Zasada działania przydomowej oczyszczalni ścieków polega na wzbudzeniu wewnątrz instalacji intensywnych, ale naturalnych procesów biologicznych, rozkładających ścieki bytowe na proste i nieszkodliwe dla środowiska naturalnego związki mineralne, które można odprowadzać do gruntu, rowu melioracyjnego, albo rzeki, bez narażania ich na skażenie. Przydomowe oczyszczalnie ścieków stają się coraz bardziej popularne w wielu gospodarstwach domowych, głównie ze względu na ich tanią eksploatację oraz ekologiczne oczyszczanie zanieczyszczeń.

Tęczowe piosenki Jana Wojdaka

Konkurs „Tęczowe piosenki Jana Wojdaka” na stałe wpisał się już w bieruński kalendarz imprez. Co roku na przełomie października i listopada kinoteatr „Jutrzenka” wypełniają radosne głosy młodych uczestników i to nie tylko z Bierunia, ale i z całego Śląska, co tworzy niepowtarzalny charakter tego wydarzenia.

27 października już po raz 19. mogliśmy obserwować zmagania młodych adeptów sztuki wokalne, którzy postanowili zmierzyć się z trudną materią, jaką jest występ przed publicznością. Trzeba zaznaczyć, że nie jest to sprawa prosta. Tym bardziej, że występ w bieruńskim kinoteatrze „Jutrzenka” to dopiero preludium przed głównym występem w Krakowie. Strach ten jednak szybko udaje się przełamać, szczególnie jeśli to ma nas przybliżyć do spełniania marzeń. W przełamywaniu lęków pomaga również bardzo pozytywna, wręcz przyjacielska atmosfera przeglądu.

Jak co roku zarówno uczestników, jak i publiczności nie brakowało, dzięki czemu przez długie godziny słychać było niezwykle adaptacje wokalne młodych wokalistów. Choć znużenie nie groziło nikomu, największą popularnością cieszyła się iście rockowa piosenka pt. „Atomowy budzik”. Nie zabrakło również muzycznej opowieści o piegach, czy historii o „Mrówce w kąpielówkach”. Aż żal było żegnać się z uczestnikami. Jak to się mówi, wszystko co dobre szybko się kończy i trzeba było wybrać zwycięzców bieruńskich eliminacji. W kategorii II (8-10 lat) pierwsze miejsce zajęła Aurelia Radecka z Chorzowa. Zaraz za nią uplasowała się Natalia Sroka z Zatoru, a ostatnie miejsce na podium należało do Katarzyny Ryndlak z Katowic. W III kategorii (11-13 lat) zwyciężczynią okazała się Daria Molenda z Bierunia. Drugie należało do Kingi Woźnicy z Rydułtów, a zaraz za nią znalazła się jej koleżanka z tego samego miasta – Oliwia Woźnica. W IV kategorii (14-16 lat) do finału dostały się Emilia Azierska z Niepołomic (I miejsce) i Weronika Bugdał z Rydułtów (II miejsce). W najstarszej grupie (17-13 lata) najlepsze okazały się Paulina Herlok z Pszczyny (I miejsce) i Angelika Czystoń z Rabki (II miejsce). Wszystkim, którzy zakwalifikowali się do wielkiego krakowskiego finału serdecznie gratulujemy!

Magdalena Pytlarz



WSZYSCY RÓWNI W NASZYM PRZEDSZKOLU

Unijny projekt w Przedszkolu nr 3

Współcześnie mówi się wiele o niepełnosprawności i osobach niepełnosprawnych. O konieczności wspierania, tolerancji i społecznej akceptacji. Jednak cały proces włączania osoby niepełnosprawnej do społeczeństwa nie zaczyna się w szkole, ani na rynku pracy tylko już w najmłodszych latach, w wieku przedszkolnym. Kiedy mówimy o prawidłowym i dynamicznym rozwoju dziecka trudno pominąć przedszkole. Jest to jeden z najważniejszych etapów kształcenia, którego wpływu nie można przecenić. Czy zawsze pamiętamy o tym myśląc o dziecku niepełnosprawnym?

Jako niepełnosprawność przyjmuje się niezdolność do pełnego funkcjonowania osoby w społeczeństwie. Można więc powiedzieć, że jest to stan, kiedy osoba w jakimś stopniu ma trudności fizyczne, społeczne, sensoryczne lub psychiczne w odnalezieniu się w środowisku, w którym żyje i pełnym korzystaniu z jego możliwości.

Wraz z końcem października zakończył się projekt pn. „Wszyscy równi w naszym przedszkolu – wyrównywanie szans edukacyjnych i rozwojowych dzieci niepełnosprawnych z Przedszkola nr 3 w Bieruniu”. Był on realizowany od 1 września 2017 r., ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wsparciem w ramach projektu objętych zostało 4 niepełnosprawnych wychowanków oraz 10 nauczycieli z Przedszkola nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Bieruniu.

W ramach projektu zrealizowano łącznie 720 dodatkowych godzin zajęć, w tym:

- 360 godzin zajęć specjalistycznych korekcyjno-kompensacyjnych: z pedagogiem, surdopedagogiem, zajęć usprawniających motorykę;
- 192 godziny zajęć logopedycznych;
- 48 godzin grupowych zajęć z gimnastyki korekcyjnej;
- 120 godzin zajęć z psychologiem rozwijających kompetencje społeczno-emocjonalne.

10. nauczycieli podniosło swoje kwalifikacje zawodowe, dzięki udziałowi w specjalistycznych szkoleniach w zakresie pedagogiki specjalnej oraz studiach podyplomowych na kierunkach gimnastyki korekcyjnej i surdopedagogiki.

Zakupiono również sprzęt i pomoce dydaktyczne, m.in. zabawki sensoryczne, klocki, gry planszowe, tablicę



interaktywną, programy i sprzęty multimedialne oraz doposażono plac zabaw w huśtawki i piaskownicę. Zakupione pomoce dostarczyły dzieciom wiele bodźców oddziałujących na wzrok, słuch i dotyk, dzięki czemu usprawniły proces nauczania, wpłynęły na ich wszechstronny rozwój, wyobraźnię, spostrzegawczość, poprawę koncentracji i pomogły w wyrównaniu deficytów rozwojowych.

Realizacja projektu wpłynęła pozytywnie na start edukacyjny dzieci, na poprawę funkcjonowania na rynku pracy ich rodziców, indywidualizację kierowanego wsparcia i dostosowanie kształcenia nauczycieli do potrzeb uczniów z niepełnosprawnościami.

Całkowita wartość zrealizowanego projektu 152 041,00 zł., w tym dofinansowanie 129 234,85 zł.



„Mikołajkowa Heca”

9 grudnia 2018

przedstawienie mikołajkowe w wykonaniu
Studia Artystycznego Ochy i Achy

RCKG „Remiza”
godz. 15:00

KT „Jutrzenka”
godz. 17:00



Bilety w cenie 6 zł do nabycia w placówkach BOK
W cenie biletu słodka niespodzianka dla każdego dziecka wręczana przez Mikołaja




100-LECIE BIERUŃSKIEGO CHÓRU NA 100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

100-lecie „Polonii” obfituje w wiele ważnych dla chóru wydarzeń. W roku jubileuszowym zespół otrzymał wiele nagród i wyróżnień, poczynając od nagrody Starosty Powiatu Biełuński-Łężyńskiego „Clemens pro Cultura”, poprzez największe wyróżnienie jakie może przyznać Gmina Biełuń, czyli tytuł „Zasłużony dla Miasta Biełunia” aż po najwyższe odznaczenie, jakie przyznaje Sejmik Województwa Śląskiego: „Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego” i najwyższe odznaczenie Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr Złotą Odznakę z wieńcem laurowym V stopnia”.

Uroczyste obchody 100-lecia naszego chóru odbyły się w sobotę w godzinach wieczornych. Po mszy św. w kościele pw. św. Bartłomieja odprawionej przez ks. kanonika Janusza Kwapiszewskiego, odbyło się okolicznościowe spotkanie w Kinoteatrze „Jutrzenka”.

Ważnym akcentem spotkania było przypomnienie najbardziej chlubnych

VIVAT „POLONIA”



kart z historii chóru „Polonia” przez obecną prezes zespołu – Małgorzatę Wilk pochodzącą z jakże zasłużonego dla śląskiego ruchu śpiewaczego rodu Łubeckich. Obok wielu serdeczności kierowanych pod adresem chóru „Polonia” ważną częścią spotkania było uhonorowanie członków chóru i osób zasłużonych dla zespołu odznaczeniami śpiewaczymi. Nazwiska osób wyróżnionych publikujemy obok.

Żadne spotkanie chórzystów, a już tym bardziej spotkanie jubileuszowe nie może się odbyć bez wspólnego śpiewania. Tak było i tym razem. Na scenie Jutrzenki wystąpiły połączone chóry „Polonia” i nowobiełuńska „Harmonia”, sama „Polonia” w jakże zróżnicowanym stylistycznie repertuarze przygotowanym przez Małgorzatę Kalinowską-Przybylską, oraz solistkę opery bytomskiej – Leokadię Duży. Fragmenty muzyczne przeplatane były wystąpieniami gości między innymi: Ireny Grabowskiej – niegdysiejszej dyrektorki Biełuńskiego Ośrodka Kultury, dzięki której

Odznaki Honorowe Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr otrzymali:

- Brązowa I Stopnia: Irena Hycz i Lucyna Schoyda ■ Srebrna II Stopnia: Helena Janik, Irelia Figiel, Magdalena Kłyta, Jan Kubica i Małgorzata Kalinowska-Przybylska
- Złota III Stopnia: Michał Bohm, Andrzej Baron, Łucja Sowa, Krystyna Wieszołek, Bernard Bednorz i Krystian Grzesica
- Złota z Laurem IV Stopnia: Krystyna Wilk i Jolanta Tomala ■ Złota z Wieńcem Laurowym V Stopnia: Małgorzata Wilk ■ Złoty Dyplom: Zofia Łabuś



nastąpił renesans „Polonii” w odrodzonym Bieruniu, oraz profesora Jana Czempasa – autora dwóch jakże znaczących dla zespołu publikacji.

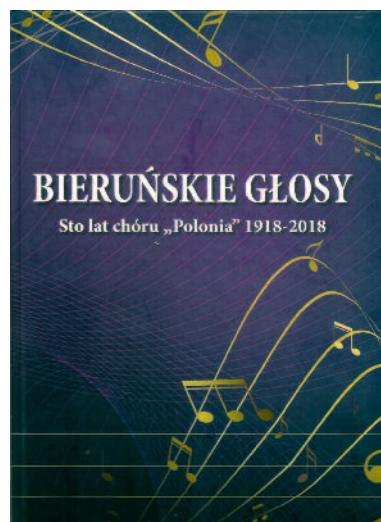
Z życzeniami dla chórzystów przybyli przedstawiciele władz samorządowych gminy i powiatu z burmistrzem Bierunia Krystianem Grzesicą i przewodniczącym Rady Miejskiej Marcinem Nygą oraz starostą Bernardem Bednorzem i przewodniczącą Rady Powiatu Anną Kubicą. Samorząd Województwa Śląskiego reprezentował radny Piotr Czarny-noga, a majestat Rzeczypospolitej poseł Marek Wójcik. Obecny był również Andrzej Wójcik – sekretarz Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Zwieńczeniem uroczystości była promocja książki autorstwa Zbigniewa Piksy pod tytułem „Bieruńskie

Głosy. Sto lat chóru „Polonia” 1918-2018”. Wprowadzeniem do wystąpienia autora były słowa członka Zarządu chóru „Polonia” – Andrzeja Barona, który powiedział:

(...) Kiedy w 1918 roku odzyskała wolność w naszym mieście zebrała się grupa osób, która uznała, że jest czas, aby oficjalnie śpiewać po polsku i założyła „Towarzystwo Śpiewu Polonia”, które bardzo szybko zyskało dużą sympatię mieszkańców. W swej historii chór miał okresy większej lub mniejszej świetności. Działalność chóru była dokumentowana przez zarząd, tego materiału zebrało się dość dużo i naturalną koleją losu, było opracowanie materiałów i przygotowanie ich do druku. Taka okazja pojawiła się właśnie w ramach Jubileuszu 100-lecia (...)

Jak powstawały „Bieruńskie głosy”



Ochodząca 100-lecie Polonia, zasługuje nie na jedną czy dwie książki, ale na całą biblioteczkę i to z kilku powodów. Po pierwsze, raz bo w ciągu stu lat, wszystko zmieniło się po wielokroć: sytuacja polityczna przynależność państwowa, zmieniał się kościół z którym chór jest związany od początku, zamieniały się muzyczne mody i zmieniali się sami chórzysci. Chór jest tak bogatym organizmem, że zasługuje na to, by opisać go na wiele sposobów.

Mogłaby powstać powieść kryminalna, gdyż jeden z założycieli Towarzystwa Śpiewaczego Polonia wkrótce po stworzeniu zespołu – ginie. Jeśli do tego dodamy, że ginie w czasie Powstania Śląskiego – będziemy mieli materiał na powieść historyczną. Można by 100-lecie chóru przedstawić ja-

ko opowieść romantyczną. W zespole, w ciągu tych stu lat nawiązało się kilka romansów, choć może ładnej byłoby powiedzieć – miłości i klika par zawarło związki małżeńskie. Można by napisać kilka utworów w stylu saga rodu... ot, chociażby rodu Lubeckich, w którym prawie każdy należał do chóru Polonia. I wreszcie najbardziej oczywisty sposób, to stworzenie książki popularnonaukowej obfitującej w daty, przypisy, bibliografie i cały warsztat naukowy. Takie historyczne publikacje, choć skromne objętościowo, to jednak bogate w treści, opublikował swego czasu nie historyk, a ekonomista. Człowiek o niewątpliwie bogatym warsztacie naukowym, profesor Jan Czempas pisząc „Epitafium dla chóru Polonia”, a kilka lat później jego rozwinięcie „Chór żyje”.

Każda z zaprezentowanych form pisarskich wymaga innego pióra i odpowiedniego autora. Przed takim zadaniem, zadaniem wyboru autora, rok temu stanął zarząd chóru Polonia. Wiem, że nie była to łatwa decyzja, ale zdecydowano, że tym razem, autorem okolicznościowej publikacji będzie dziennikarz, a konkretnie moja osoba.

Ten wybór w zacytowanym stopniu określił charakter naszej książki. Z jednej strony posiadam sporą dokumentację z ostatnich dwudziestu lat chóru, niezłą – jak mi się zdaje – kolekcję zdjęć i jestem zaprzyjaźniony z większością obecnych chórzystów. Mam nadzieję, że po tej publikacji nadal tak będzie.



JARMARK BOŻONARODZENIOWY

FOOD TRUCK FESTIVAL

1 - 2 grudnia

Bieruński Rynek

SOBOTA 01.12

- Food Trucki z całego kraju
- potrawy z różnych stron świata
- wyśmienite piwo
- strefa chillout
- dobra muzyka, DJ

NIEDZIELA 02.12

13⁰⁰ - dzieci z Przedszkola „Karolek”

- Studio Tańca Nowoczesnego „World of Dance”
- Szkoła Tańca „eMotion Dance Academy”
- grupy muzyczne „Bieruńskie Giganty” i „Fire”

14⁰⁰ - przedstawienie „Roko i Colino”, „Niespodzianka dla św. Mikołaja”

15⁰⁰ - dzieci z Przedszkola nr 1

15³⁰ - uroczyste zapalenie świec na choince (I Niedziela Adwentu)

16⁰⁰ - koncert zespołu „Krzywa Alternatywa”



Darmowa karuzela dla dzieci od 9⁰⁰ do 20⁰⁰



BIERUŃ
CI PRZAJE



Jarmark: 8⁰⁰ - 20⁰⁰

Food Truck Festival: 12⁰⁰ - 20⁰⁰

Tworząc tę książkę przyjąłem kilka założeń: pierwsze, dość oczywiste – muszę udokumentować 100-lecie zespołu. Drugie – książka powinna być swoistym ukłonem wobec obecnych chórzystów i szerokiego grona osób czyli przyjaciół Polonii. Tych sympatyzykujących z zespołem obecnie, ale również tych z sprzed kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu lat: jak ks. proboszcz Jan Trocha, burmistrz odradzającego się Bierunia Ludwik Jagoda, osoba bez której nie wiadomo czy chór odrodziłby się w obecnej postaci – dyrektor BOK-Irena Grabowska, dobry duch Polonii burmistrz Krystian Grzesica, który kiedy trzeba to zawsze udzieli wsparcia. Należałoby też wspomnieć księdza kanonika Janusza Kwapiszewskiego, dy-

rektor Zofię Łabuś, czy starostę Bernarda Bednorza, bez którego ta książka w ogóle by nie powstała. Kolejne założenie, które sobie przyjąłem, pochodzi z filmu Romana Polańskiego „Autor widmo”. W jednej ze scen, wydawca książki o brytyjskim premierze Tonym Blerze, mówi: mam pełne piwnice arcydzieł, których nikt nie chce czytać i które czekają na przemiał. W naszych zabieganych czasach, żyjemy coraz szybciej i czytamy coraz mniej i stąd moja decyzja aby w książce dać sporo zdjęć.

I tak powstała książka „Bieruńskie głosy”. Chyba niezła, choć mam świadomość, że daleka od ideału. Wiem, że nie brak osób, które zrobiłyby to inaczej. W każdym razie na pewno książka nie

wyczerpuje tematu i jeśli ktoś ma ochotę rozwinąć pewne wątki, lub przestać te sto lat inaczej, serdecznie zapraszam. Książka jest dziennikarska, czyli po trochu: publicystyką, kroniką i albumem. Trochę do czytania, bardziej do oglądania. Życzę czytelnikom, aby z przyjemnością wertowali tę książkę, coś tam przeczytali, przejrzyli, odłożyli i znów po nią sięgali.

Na koniec przytoczę wypowiedź, pewnego polskiego księdza pracującego w zlaicyzowanych Czechach: w dzisiejszych czasach, wystąpienie czy publikacja powinno być jak mini spódniczka: krótkie, obejmujące całość zagadnienia i skrywające pewną tajemnicę. Chyba mi się to udało, więc zapraszam do lektury.

Bierunianka półfinalistką plebiscytu na Ślązaka Roku

Na łamach „Rodni” przedstawiamy sylwetki mieszkańców Bierunia, którzy reprezentują nasze miasto na różnych płaszczyznach. W tym roku o naszym mieście zrobiło się głośno, a to za sprawą dwóch pań, które wzięły udział w konkursie na Ślązaka Roku organizowanego przez Radio Katowice. W tym wydaniu opowiemy o pani Urszuli Podbiół, która dostała się do półfinału.



Wydawać by się mogło, że gwara śląska już na stałe zastąpiona została przez język polski. Dziś przecież ze świecą szukać tego, kto płynnie posługuje się swoim ojczystym dialektem. Nic bardziej mylnego. Okazuje się, że mieszkańcy Bierunia nadal kultywują śląską tradycję, a co lepsze, dumnie chwalą się nią w różnych konkursach. Przykładem może tu być XXVIII edycja konkursu na Ślązaka Roku, którego organizatorem jest niezmiennie Radio Katowice. W tegorocznej edycji do półfinału dostała się pani Urszula Podbiół – człowiek z wielkim zamiłowaniem do kultury i tradycji, członkini Koła Gospodyń Wiejskich, aktywistka, działaczka, a w dodatku mama i babcia.

– Gwara śląska obecna u mnie była od zawsze. Tak samo wychowywałam moje dzieci i staram się też miłością do śląskiego zarazić moje wnuki – wyjaśnia pani Urszula.

To, co również wyróżnia tę bieruniankę to olbrzymie serce do ludzi i do ziemi. Nigdy nie myślała, że zaj-

mie się pracą na roli. Jak to zwykle bywa, miłość sprawiła, że zmieniła zdanie. Po wyjściu za mąż musiała zająć się gospodarstwem liczącym sobie 20 hektarów, gdzie prowadziła zarówno uprawę roślin, jak i hodowlę zwierząt. Sama mówi, że nie jest to łatwa praca, jednak może przynieść wiele satysfakcji, jeśli podchodzi się do niej z sercem.

Wraz ze zmianą stylu życia, obok codziennych wyzwań, pojawiły się nowe – trzeba było zadbać o lokalną społeczność. Niemal od razu zaangażowała się w prace Koła Gospodyń Wiejskich, gdzie wraz z innymi paniami aktywnie zaangażowała się w aktywną pracę nad wspieraniem śląskich tradycji.

– Dla mnie najważniejszy jest człowiek. W kole poznać mogłam nie tylko osoby, z którymi kontakt sobie bardzo cenię. Wszyscy się znamy i tworzymy jedną wielką społeczność – wyjaśnia.

Obok zaangażowania w Koło Gospodyń Wiejskich pani Urszula podjęła się pracy społecznej w Izbach

Rolniczych, a także objęła funkcję inkasenta podatkowego.

– Ciągłe mam styczność z ludźmi. To jest dla mnie najważniejsze – odpowiada pani Urszula.

Działanie na rzecz Bierunia nie ogranicza się do samej gminy. Pani Urszula godnie reprezentuje nasze miasto także poza jego granicami. Przykładem może tu być konkurs „Po naszymu, czyli po śląsku”, gdzie co roku nadawany jest tytuł Ślązaka Roku. W tegorocznej edycji udział wzięło ponad 50. uczestników. Ich zadaniem było wygłoszenie w gwarze śląskiej krótkiego monologu. Po emocjach związanych z występem, szybko okazało się, że na bierunianki czekają następne wyzwania. Zaproszone zostały do półfinału, gdzie przed jury złożonego z prof. Jana Miodka, prof. ks. Jerzego Szymika i eurodeputowanego Jana Olbrychta ponownie musiały popisać się swoimi gwarowymi umiejętnościami.

Pani Urszula dostała się do półfinału, czego serdecznie gratulujemy!

Dziękujemy za wsparcie dla Hospicjum



Pierwszy listopada to dzień wspomnień, spotkań rodzinnych, przeżyć, a dla wolontariuszy tyskiego Hospicjum im św. Kaliksta I to bardzo pracowity dzień. Już po raz piąty w naszym mieście udało się zorganizować i przeprowadzić Kwestę Listopadową, z której całkowity dochód przeznaczony został na utrzymanie domu hospicyjnego w Tychach przy ul. Żorskiej 17.

Całe przedsięwzięcie nie byłoby możliwe bez ogromnego wsparcia i zaangażowania ludzi dobrej woli. Pragniemy serdecznie podziękować z tego miejsca księdzu **Januszowi Kwapiszewskiemu**, proboszczowi parafii św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu za możliwość organizacji kwesty na bieruńskim cmentarzu. Słowa podziękowania ślemy też w kierunku Pani **Gabrieli Lipińskiej**, dyrektor szkoły podstawowej nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Bieruniu, za udostępnienie pomieszczeń szkoły, gdzie mogliśmy utworzyć centrum zarządzania akcją. Akcja nie została przeprowadzona bez olbrzymiej pomocy i zaangażowania uczniów naszego gimnazjum nr 2 w Bieruniu.

Podczas ośmiogodzinnej Kwesty zebraliśmy rekordową jak dotychczas sumę **6926,50zł**. Wszystkim, którzy wspomogli utrzymanie domu hospicyjnego w imieniu pacjentów oraz zarządu pragniemy serdecznie podziękować. Ta piękna akcja wpisała się już w coroczną tradycję w naszym mieście, mamy nadzieję że w kolejnych latach odzew na nią będzie coraz większy.

Zainteresowanych odsyłamy do strony internetowej Hospicjum:

www.hospicjum.tychy.pl

Danuta Bajura, Monika Janosz, Agnieszka Madeja



KAMIENNY JUBILEUSZ NASZEGO LICEUM

70-lat temu, w 1948 roku w Bieruniu, w budynku przy ulicy Krakowskiej, w której mieściła się już szkoła podstawowa, podówczas siedmioletnia, utworzone zostało Liceum Ogólnokształcące. Czteroletnia szkoła, która wraz z szkołą podstawową miała

historię jednego z najstarszych w regionie liceów ogólnokształcących mówiąc między innymi: „(...) Wielkie reformy administracyjne spowodowały, że jako trzecie liceum w Wielkich Tychach szkoła stała przed alternatywą zamknięcia. W tych trudnych



być 11-klasową szkołą ogólnokształcącą, która dawała okolicznej młodzieży szansę na uzyskanie matury, a co za tym idzie przepustki na studia wyższe. Nowopowstała szkoła średnia liczyła 17 uczniów, którymi opiekowali się 1 dyrektor i 8 nauczycieli.

Tak zaczyna się opowieść o obchodach siedemdziesięciolecia Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Bieruniu. Wszystkich gości przybyłych na jubileuszowe obchody, przywitała wielka kilkudziesięciometrowa białoczerwona flaga z umieszczonym na jej tle herbem Polski i Logo szkoły. Bezpośrednio po mszy w Sanktuarium Św. Walentego odprawionej przez Księdza Kanonika Janusza Kwapiszewskiego w hali sportowej odbyły się główne uroczystości Święta Szkoły. Po wprowadzeniu pocztu sztandarowego odśpiewano hymn państwowy i hymn szkoły. W tym samym czasie poczet flagowy na maszcie przed szkołą podniósł polską flagę narodową. Minutą ciszy uczczono pamięć wszystkich zmarłych dyrektorów, nauczycieli, pracowników szkoły, uczniów i absolwentów oraz w sposób szczególny zmarłego 1 listopada Pana Ministra Klemensa Ścierańskiego, absolwenta i laureata Złotej Odznaki Liceum, któremu niespodziewana śmierć uniemożliwiła świętowanie 70-lecia Jego szkoły.

Dyrektor liceum Romuald Kubiciel w swoim wystąpieniu przypomniał

dla społeczności liceum chwilach moi poprzednicy na stanowisku dyrektora szkoły marzyli, ale przede wszystkim podejmowali konkretne działania, by nie ziszcili się groźby zlikwidowania, jako niepotrzebnego, „bieruńskiego ogólniaka”. Na szczęście nie udało się. Wiele to mówi o samozaparciu miejscowych działaczy, nauczycieli, rodziców i oczywiście uczniów. Dzisiaj to „niepotrzebne” liceum mierzy swoją siłę, liczbą 6540 absolwentów? (...)”

W trakcie uroczystości, absolwentowi liceum, Panu Profesorowi dr. hab. Krzysztofowi Fickowi, lekarzowi, wybitnemu ortopedzie i opiekunowi medycznemu polskich sportowców, właścicielowi Kliniki „GALEN”, która współpracuje z naszą szkołą

wręczono Złotą Odznakę Liceum. Następnie Pani Profesor Iwona Rozmus – która w sierpniu br złożyła egzamin na nauczyciela mianowanego, stosownie do przepisów prawa, złożyła przepisane prawem ślubowanie, czego świadkami byli: Pan Bernard Bednorz, Starosta Bieruńsko-Lędziński, który w imieniu organu prowadzącego powołał komisję egzaminacyjną na stopień awansu zawodowego nauczyciela mianowanego dla p. mgr Iwony Rozmus, Pani Urszulę Bauer, Śląską Kurator Oświaty, Pan Stanisław Jagoda, Wójt Chełmu Śląskiego, na terenie gminy której p. mgr I. Rozmus korzysta z dobrodziejstw wynikających z faktu mianowania oraz Pani Patrycja Rozmus, Naczelnik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Bieruniu, przewodniczącą komisji egzaminacyjnej. Po uroczystym ślubowaniu świadkowie podpisali i wręczyli Pani Iwonie Rozmus okolicznościowy dyplom. W kolejnym punkcie uroczystości uczniowie klas pierwszych złożyli ślubowanie na sztandar szkoły a następnie głos zabrali goście licealnej społeczności wśród których był również absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich burmistrz Bierunia Krystian Grzesica.

Po wzruszających przemówieniach wygłoszonych przez gości obecnych na obchodach jubileuszowych i po wprowadzeniu pocztu sztandarowego rozpoczęła się niezwykła i bardzo wzruszająca część artystyczna przygotowana przez Panią Profesor Dagmarę Jezierską, poświęcona 100-leciu odzyskania niepodległości przez Polskę. Udanym podsumowaniem uroczystości był koncert pieśni patriotycznej w wykonaniu Gminnej Orkiestry Dętej z Chełmu Śląskiego pod dyрекcją Michała Urbańczyka.



Czy pojedziemy z Bierunia pociągiem?



Świat podróżuje koleją. Nasze krajowe doświadczenia: Kolejowy Ruch Regionalny, Pendolino czy nawet Flirt – wzbudzają śmiech politowania. Świetne plany i ... wielkie bum!

Od kilku lat planowana jest reaktywacja linii kolejowej na trasie Tychy – Bieruń Stary. Trasa ta, niegdyś uczęszczana potem – jak wiele innych – popadła w ruinę i została zamknięta. W latach siedemdziesiątych, wiele osób dojeżdżało pociągiem z Bierunia Starego do Tychów, a pociąg jeździł co godzinę.

Pięć lat temu ówczesny marszałek Województwa Śląskiego mówił, że jeśli prace pójdą zgodnie z zamiarem – niebawem trasą tą znów pojadą pierwsze pociągi. Poświadczył również rozbudowę linii, która w II etapie realizacji obejmie trasę z Bierunia Starego do Bierunia Nowego. Natomiast w III etapie, planowane jest uruchomienie połączenia z Wolą, Bojszowami i Oświęcimiem. Docelowym punktem inwestycji jest trasa kolejowa do Krakowa.

Warto podkreślić, że gmina Bieruń od dawna prowadzi intensywne starania, by ten bardzo ważny projekt został urzeczywistniony. Celem organizowanych spotkań jest jak najszybsze doprowadzenie do sytuacji w której z Bierunia (i do Bierunia) kursować będą pociągi do Oświęcimia, Tychów i gmin powiatu mikołowskiego.

Lata mijają i oto, 21 listopada w Urzędzie Miejskim w Bieruniu odbyło się kolejne spotkanie dotyczące projektu pn. „Rewitalizacja linii kolejowych nr 140/169/179/885/138 po-

łączenia: Orzesze Jaśkowice – Tychy – Baraniec – KWK Piast – Nowy Bieruń – Oświęcim”.

Udział wzięli w nim władze zainteresowanych projektem gmin: Orzesza, Łazisk Górnych, Wyr, Tychów, Oświęcimia i oczywiście Bierunia oraz przedstawiciele PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Władze Bierunia reprezentował zastępca Burmistrza Sebastian Macioł.

Warto też przypomnieć, że gmina Bieruń rozpoczęła działania zmierzające do gruntownego zmodernizowania dworca kolejowego mieszczącego się w Bieruniu Nowym oraz towarzyszącej mu infrastruktury. Pozyskało na ten cel ponad 6 mln zł ze środków zewnętrznych, dzięki czemu wykona również kilka innych zadań mieszczących się w szeroko zakrojonym projekcie.

Tematem niedawnego spotkania było uzgodnienie zakresu zmian do przygotowanej na zlecenie PKP PLK S.A. dokumentacji przedprojektowej dla projektu, zgodnie z oczekiwaniami Samorządów. Ponadto, omawiano na nim kwestie dotyczące dalszej współpracy, której celem ma być pozyskanie przez PKP PLK S.A. środków z Unii Europejskiej na realizację tego projektu.

Przypomnijmy, że spotkania w sprawie tego projektu odbywają się regularnie. Sprawa przywrócenia linii kolejowej do Bierunia i innych miast, cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców i jest bardzo poważnie traktowane przez władze samorządowe. Efektem tego są pierwsze podjęte decyzje choć chyba jeszcze nieprędko wsiądziemy w Bieruniu do pociągu?

„A TERAZ JA” W MIEJSKIM OŚRODKU POMOCY SPOŁECZNEJ

Najważniejsza jest akceptacja samego siebie

Czym jest współuzależnienie? Definicji tego zjawiska jest wiele, można jednak wyróżnić ich elementy wspólne. Istotą współuzależnienia jest tak silne i obsesyjne koncentrowanie się na myślach, uczuciach i zachowaniach drugiej osoby – jej uzależnieniu, zapominając o własnych potrzebach. Jedyną radą, aby wyjść z tego stanu jest grupa wsparcia. Jedna z nich, choć niewiele osób o tym wie, działa w Bieruniu już od sześciu lat, przynosząc ulgę tym, którzy w swoim życiu musieli zderzyć się ze współuzależnieniem.

Już od pięciu lat w Bieruniu działa grupa samopomocowa dla osób współuzależnionych „A teraz Ja”, inaczej mówiąc jest to grupa, która pomaga osobom żyjącym w cieniu osoby nadużywającej alkohol. Spotkania odbywają się w każdy czwartek o godzinie 16.00 w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Bieruniu przy ul. Jagiełły 1. Uczestnicy, a do tej pory są to same kobiety, mają wspólny problem – nadużywanie napojów alkoholowych przez mężów, partnerów, braci, synów czyli przez najbliższe osoby. Z tego też powodu często osoby współuzależnione mają duże opory by mówić o problemach z którymi zmagają się w codziennym życiu. Często też obawiają się, że zostaną niezrozumiane. Nie raz paraliżuje je wstyd, strach a przez to pozostają z problemem same. Spotkania w grupie „A teraz Ja” skupiają swe działania właśnie na osobie, akcentując wyrażnie i dobitnie, że to „Ja” jestem najważniejsza, moje potrzeby też są ważne.

– Uczestniczki grupy uczą się czym jest wstyd, nadkontrola, nadopiekuńczość, asertywność, dbanie o własne potrzeby, których wcześniej nie zauważają „pomagając” pijącemu. Uczestniczki grupy omawiają problemy z którymi często same nie mogą sobie poradzić – mówi prowadząca, Mariola Łukowicz. – Wspólne spotkania i rozmowy dają siłę i motywują do zadbania o siebie. Podczas spotkań uczestnicy dowiadują się również z pomocy jakich instytucji można skorzystać – dodaje.

Warto wspomnieć, że w Gminnym Centrum Profilaktyki Uzależnień działającym przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Bieruniu istnieje możliwość uzyskania bezpłatnej porady i pomocy psychologa, prawnika i innych specjalistów. Grupa Samopomocowa „A teraz Ja” ma wsparcie Burmistrza Miasta Bierunia Krystiana Grzesicy.

– Bardzo dziękuję za tę pomoc w swoim imieniu i w imieniu uczestniczek grupy dziękuję. Podziękowania należą się również Dyrektorowi MOPS w Bieruniu Piotrowi Ćwiąkałe, który jest jednym z współzałożycieli grupy, interesuje się nią i wspiera nasze działania. Apeluję i zachęcam



zainteresowane osoby, jeśli macie problem który was przerasta i nie możecie sobie z nim poradzić przyjdźcie na nasze spotkania pomożemy odzyskać wasze „Ja” – mówi Mariola Łukowicz.

Najtrudniej jest zacząć

Pamiętajmy, że współuzależnienie również jest chorobą. Często myślimy sobie, że to nie my mamy problem, a nasi mężowie, czy synowie. Nic bardziej mylnego! Dlatego czasem warto zwyczajnie dać sobie pomóc – przekonują o tym uczestniczki grupy, które specjalnie dla „Rodni” postanowiły podzielić się swoimi doświadczeniami.

– No cóż, co mogę powiedzieć jako członkini grupy, każdej osobie, która ma problemy z pijącą osobą i dowiaduje się o możliwości udziału w grupie. Powiem, że początek nie był łatwy, ale tylko przez nasze wahania się i zadawanie sobie pytań: „czy mi to jest potrzebne?”. To tak jak mój mąż, który zapisał się na grupę AA i po 2 tygodniach powiedział mi, „że mu to nie pomaga”. No ale pomyślmy jak może osobie uzależnionej pomóc dwutygodniowa terapia? Moja terapia trwa już, a może dopiero 2 lata i wiem, że dopiero

po roku a nawet półtora roku zaczęłam w pełni przyjmować wszystko co realizujemy na spotkaniach grupy. Gdyby nie moje uczestnictwo, nie wiem co by było ze mną teraz. Byłam już tak zrezygnowana, bezradna, czułam się nic nie warta. Uczestnictwo na grupie pomogło mi nabrać pewności siebie. Uświadomiło mi, że to nie ja odpowiadam za uzależnienie męża. Obecnie ja decyduję o sobie, odcięłam się od problemów pijącego męża. Zaczęłam dbać o swoje potrzeby. Uczestnictwo w takiej grupie, może tylko pomóc stanąć samodzielnie na nogi. Mam to wsparcie, wspierałam terapeutkę i super kobiety, które przyszły walczyć o swoje lepsze jutro – przekonuje pani Ewa, jedna z uczestniczek.

– Apeluję do wszystkich pań, które potrzebują pomocy. Chodzę na spotkania dla współuzależnionych, trochę mi to zajęło, zanim uwierzyłam w pomoc. Ale warto było! Teraz jestem silniejsza, stanowcza. Wiele postanowień udało mi się zrealizować. Pomagają mi osoby, które kiedyś były w podobnej sytuacji. Dlatego uklon w ich stronę. Tak trzymać! Dziękuję Im za to. Nie czekajcie zwróćcie się o pomoc! – przekonuje pani Zdzisława.

– Gdy zaczęłam chodzić na grupę, spotkania dla współuzależnionych by-

łam osobą bardzo zamkniętą w sobie i zastraszoną. „Przyzwyczajona” do stylu życia, w którym już nic dobrego mnie nie spotka, w którym dominował alkoholik i wszystkie sprawy z nim związane. Dzięki pani Marioli prowadzącej grupę i paniom z grupy nauczyłam się, że dla mnie samej to ja jestem najważniejsza. A alkoholik „nie przeze mnie zaczął pić, przeze mnie nie skończy” – mówi pani Joanna.

– Grupa pokazuje jak nauczyć się żyć „od nowa”. Jako uczestnik grupy przyszedł tu zagubiona, bezradna i wyczerpana psychicznie. To właśnie na grupie nauczyłam się jak postępować i odbudować swoją wartość jako człowiek. Grupa pomaga zrozumieć jak osoba pijąca pogrąża i manipuluje nami, żeby osiągnąć swój cel. Poprzez prace na grupie wiele rzeczy zrozumiałam, przez co moja wartość została odbudowana. Wiem jakie mam prawa i gdzie się zwrócić o pomoc. Żeby osiągnąć w pełni komfort psychiczny, żyć godnie i cieszyć się z życia. „Absolutnie NIE można siebie obwiniać” – wyjaśnia pani Ewa.

– Na grupie wsparcia uczęszczam dwa lata. Dzięki regularnemu uczęszczaniu dużo zmieniłam w swoim życiu. Dzięki pani terapeutce zrozumiałam, że mam swoje prawa, swoje potrzeby, których nie dostrzegałam

w wyniku znęcania się nade mną przez męża alkoholika, a znęcał się nade mną psychicznie i fizycznie. Czuję się teraz dowartościowana, cieszę się życiem i czuję, że sobie poradzę z każdym problemem. Sama decyduję o sobie! Z nieznajomości i niewiedzy swoich praw jak postępować z alkoholikiem popełniałam wiele błędów, które były na moją niekorzyść. Od kiedy zaczęłam uczęszczać na grupę wsparcia poinformowałam o tym męża i zmienił postępowanie wobec mnie, ponieważ wie, że mogę liczyć na pomoc. Szkoda, że wcześniej w Bieruniu nie było grupy wsparcia, ponieważ moje życie wyglądało by zupełnie inaczej, lepiej. Zapobiegłabym wielu problemom i nie doszło by do takiego stanu moje życie. Bardzo dziękuję dyrektorowi MOPS, kierownikowi i pani Marioli Łukowicz, że otrzymałam tak duże wsparcie i pomoc w zrozumieniu – czym jest współuzależnienie i jak można z niego wyjść. Pani Mariola jest bardzo dużym wsparciem dla grupy. W każdej chwili nawet w weekend mogę liczyć na wsparcie, pomoc lub poradę przez telefon. Polecam każdej osobie, która żyje z osobą nadużywającą alkoholu, aby odważyła się na uczestnictwo w grupie wsparcia, ponieważ uzyska wiele informacji prawnych i innych porad bardzo cennych, a przede wszystkim wsparcie w codziennym życiu z osobą uzależnioną od alkoholu – mówi pani Małgorzata.

– Grupa dała mi poczucie bezpieczeństwa, poprzez uświadomienie mi, że nie jestem sama z problemami i istnieje szereg mocy prawnych, które mogę wykorzystywać. Pani Mariola jest bardzo serdeczną osobą, która swoim doświadczeniem pokazuje nam jak małymi krokami zmieniać sytuację w jakiej się znajdujemy. Tak aby każda z nas poczuła się wartościową kobietą – cieszy się pani Magda.

Doświadczenia uczestniczek grupy pokazują, że warto się przełamać i poszukać pomocy, chociażby dlatego, alby pomóc tej drugiej osobie, bowiem trzeba zacząć od siebie. Zachęcamy więc do tego, aby zapoznać się z działalnością grupy i zwyczajnie dać sobie pomóc!

Magdalena Pytlarz

W grupie siła!

Od sześciu lat w Bieruniu Nowym działa grupa wsparcia dla osób współuzależnionych od alkoholu. Nie jest to grupa mała, bo na cotygodniowych zajęciach zobaczyć można do 18 osób. Jej celem jest poradzenie sobie z chorobą, której często nie doceniamy – alkoholizmem. Jej niezwykłość polega na tym, że choć w rodzinie uzależniona może być zaledwie jedna osoba, jej skutki odczuwają wszyscy domownicy. Bieruńska grupa od wielu lat udowadnia, że jako osoba współuzależniona dzięki pracy, można odkryć życie na nowo i czerpać z niego pełnymi garściami.

Pomysłodawczynią i założycielką grupy wsparcia dla osób uzależnionych jest psycholog Mariola Łukowicz. Od sześciu lat zajmuje się ona przypadkami współuzależnień. Na spotkania przychodzą głównie panie, które w większości straciły już nadzieję na lepsze jutro.

– W większości osoby współuzależnione możemy nazwać te panie, które uzależnione są od swoich partnerów. To oni z kolei uzależnieni są od alkoholu – mówi Mariola Łukowicz.

Działania grupy skupione są na budowaniu własnej wartości i utwierdzeniu się w przekonaniu, że nie wszystko zależy od męża, ale również od nich samych – dodaje.

Osoby współuzależnione często nie zdają sobie sprawy z tego, że dzięki grupie wsparcia mogą zmienić swoje życie. Chowają się często w cieniu uzależnionego współmałżonka lub partnera skupiając swoje życie tylko wokół niego. Tracą poczucie własnej wartości na rzecz drugiej osoby, często poddając się presji.

– Panie, które przychodzą na spotkania uczą się stawiać pewne granice, o których wcześniej nawet nie wiedziały. Te kobiety uczą się korzystać z narzędzi, którymi są instytucje stworzone do tego, aby im pomóc – dodaje Łukowicz, przekonując, że osoba współuzależniona nie musi zgadzać się z wolą partnera, który często to właśnie na nie przelewa swoje frustracje.

– Podczas zajęć panie dowiadują się czym jest nie tylko przemoc fizyczna, czy seksualna, ale również psychiczna i ekonomiczna. Dowiadują się przede wszystkim tego, że mają swoje prawa – relacjonuje terapeutka.

Grupa dla osób współuzależnionych „A teraz ja” zaprasza na spotkania w każdy czwartek o godz. 16:00. Spotkania odbywają się w Gminnym Centrum Profilaktyki Uzależnień przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Bieruniu przy ul. Jagiełły 1. Grupa skierowana jest do osób pochodzących z rodzin z problemem alkoholowym, współuzależnionych i przeżywających kryzys psychiczny spowodowany nadużywaniem alkoholu przez bliską osobę. W pracy grupowej obowiązuje zasada równości i stąd wszyscy jej członkowie mają taki sam status, a nadrzędnym celem jest pomoc samym sobie w kręgu osób dotkniętych takim samym problemem.



Najważniejszy jest pierwszy krok

Osoby, które są współuzależnione często tkwią w poczuciu wstydu. Boją się tego, że sąsiedzi lub rodzina, czy przyjaciele mogą w końcu dostrzec uzależnienie partnera oraz to, w jaki sposób traktuje swoje najbliższe otoczenie. Obawiają się także pretensji w swoim kierunku i oceny innych. Przez to wszechogarniające poczucie wstydu wpędzają się w kolejną spiralę zapoczątkowaną przez chorobę alkoholową. Próbuując pomóc mężowi, często nie odciągają go od nałogu, a wręcz przeciwnie, wspierają go w nim nałóg. To z kolei pociąga za sobą wiele negatywnych skutków.

Podczas spotkań grupy panie dowiadują się, że najważniejsze jest, aby to one odzyskały własną tożsamość i zbudować poczucie własnej wartości.

Nie zawsze odcięcie się od partnera jest rozwiązaniem, jednak jeśli wszelkie próby zawiodą, nie ma wyboru – trzeba pomyśleć o sobie. Nawet jeśli oznacza to życie w poje-

dynkę – przekonuje terapeutka. – Alkoholizm jest chorobą, trzeba się więc od niej uwolnić. Często panie próbują przekonać nas, że nie mogą odejść od męża, który się nad nimi znęca po alkoholu, bo przecież ślubowały w kościele. Warto jednak pamiętać, że nawet Kościół Katolicki uznaje rozwody z tego powodu – wyjaśnia.

Odejście od męża tyrana, nawet w dzisiejszych czasach może stanowić temat tabu. Co powiedzą znajomi, rodzina, sąsiedzi? Szczególnie ma to miejsce w mniejszych miejscowościach, gdzie wszyscy wszystko o sobie wiedzą. Te drastyczne środki w konsekwencji mogą się opłacić – kobiety, które zdecydowały się na taką decyzję, dziś stały się bardziej asertywne, pewne siebie, zwyczajnie zaczęły żyć.

Małymi krokami

Każdy, kto chciałby uczestniczyć w takiej grupie musi wiedzieć, że czeka go ciężki wysiłek, ponieważ w dużej mierze odbywa tu praca na emocjach, co nigdy nie przychodzi łatwo, a także może być bardzo pracochłonne. Zarówno terapeutka, jak i uczestniczki grupy są zdania, że małymi krokami można wiele osiągnąć, a finalne poradzenie sobie z emocjami, które są w nas samych diametralnie zmienia życie i to na lepsze.

Magdalena Pytlarz



Pożegnaliśmy Ministra Klemensa Ścierańskiego (1939 – 2018)

W czwartek 8 listopada 2018 roku w Łędzinach odbył się pogrzeb wybitnego Syna Ziemi Śląskiej – Klemensa Ścierańskiego. Łędzinianin z urodzenia, absolwent bieruńskiego Liceum Ogólnokształcącego przede wszystkim był wybitnym inżynierem autorem setek projektów wynalazczych, w tym ponad 60 patentów chronionych w różnych krajach świata. Zmarły był wieloletnim dyrektorem Elektrowni „Łaziska” i posłem na sejm w latach 1993-1997, Ministrem Przemysłu i Handlu w rządzie Józefa Oleksego oraz Włodzimierza Cimoszewicza oraz doradcą wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka.

W latach 2004-2005 pełnił funkcję senatora RP. Był współtwórcą „Polityki energetycznej Polski do 2010” i ustawy „Prawo energetyczne” oraz specjalnych stref ekonomicznych w Mielcu, Suwałkach i Katowicach. W 1999 roku uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Klemens Ścierański przez całe życie był człowiekiem zaangażowanym społecznie, zasiadał w licznych gremiach sprawujących opiekę nad dobrami kultury narodowej, między innymi w Radzie Muzeum Zamkowego w Pszczynie. Przez wiele lat niósł pomoc placówkom służby zdrowia, szkolnictwu, domom dziecka i pomocy społecznej. W roku 2005 został uhonorowany nagrodą Starosty Bieruńsko – Łędzińskiego „Clemens pro publico bono”, był też Zasłużonym Obywatelom Miasta Łędziny. Od początku wspierał lokalną przedsiębiorczość udzielając się na forum Bieruńsko – Łędzińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Rodzinie i bliskim zmarłego wyrazy głębokiego współczucia

składają

Krystian Grzesica – burmistrz Bierunia
Marcin Nyga – przewodniczący Rady Miejskiej Bierunia

Szanowni Mieszkańcy

Bardzo dziękuję za każdy oddany na mnie głos w wyborach do Rady Miejskiej w Bieruniu. Wasze zaufanie mobilizuje mnie do maksymalnej pracy dla dobra całej naszej społeczności.

Stanisław Jurecki

Kolejny raz serdecznie dziękuję mieszkańcom Bierunia, którzy oddali na mnie swój głos w wyborach do Rady Miejskiej. Będę starała się służyć jak najlepiej na rzecz rozwoju naszego miasta.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Wróbel

Podniebna pasja

Gołębniki – niegdyś częsty widok, dziś nieco zapomniane. Choć czasy się zmieniają, bieruńscy miłośnicy tych często niedocenianych ptaków nieustannie się rozwijają, dzięki czemu zdobywają wysokie noty na zawodach.



– **Kiedy właściwie rozpoczęła się Pana przygoda z gołębiami?**

– Jak to zwykle bywa, rodzina zarażała mnie tą pasją. Jako małe dziecko jeździłem do wujka, który hodował gołębie. Bardzo mi się to spodobało. Jako siedmioletni chłopak dostałem swoje pierwsze gołębie i tata musiał wybudować gołębnik, który jeszcze wtedy był bardzo prowizoryczny (śmiech). Zazwyczaj tego typu pasje przechodzą z ojca na syna, w moim przypadku, jak widać, było odwrotnie. Po tym jak wydorostałem, to właśnie on zaczął się tym zajmować.

– **Powiedział Pan, że zajmuje się tym od dziecka, co takiego jest w tych gołębiach, że nie można tego porzucić?**

– Powiedziałbym, że adrenalina. Towarzyszy ona każdemu zawodowi. Podczas zawodów w naszej starobieruńskiej sekcji startuje czasem nawet kilka tysięcy gołębi, a to który przyleci pierwszy i czy wogóle przyleci zależy od wielu czynników. Każdy z nas chciałby oczywiście, aby jego gołąb zajął jak najwyższą notę, jednak tego nigdy nie da się przewidzieć. Można więc powiedzieć, że jest to taka zdrowa męska rywalizacja.

– **Hodowla to nie jest jednak sama zabawa, ale także ciężka praca. Z czym muszą się zmagać hodowcy na co dzień?**

– Rzeczywiście, jest to bardzo ciężka praca, a lista spraw do wykonania

jest bardzo długa. Trzeba nieustannie zajmować się tymi ptakami. Dużo łatwiej jest poza sezonem, kiedy gołębie nie muszą tyle trenować.

– **Rodzina pomaga Panu w tych obowiązkach?**

– Gdy wyjeżdżam na wakacje, dzieci wiedzą już, że muszą się zajmować gołębiami. Na szczęście robią to chętnie, bo wiedzą, że jest to dla mnie bardzo ważne. Niestety to hobby wymaga tego, aby poświęcać mu wiele czasu. W przypadku wędkarstwa można odłożyć wędkę na dłuższy czas – tu jest inaczej.

– **Jakie zagrożenia czyhają na gołębie?**

– Przede wszystkim dzięki zwierzęta takie jak: jastrzębie, kuny, sowy. Zagrożeniem są również domowe i dzikie koty. Wystarczy, że hodowca raz nie zamknie gołębnika i skutki mogą być katastrofalne. Ja kiedyś popełniłem ten błąd i następnego dnia nie miałem właściwie czego szukać w gołębniku. Z pomocą przyszli oczywiście koledzy z sekcji i oddziału, którzy podarowali mi swoje gołębie, dzięki temu nadal się tym zajmuję.

– **Jak Pan wspomina swoje pierwsze zawody?**

– Pamiętam, że było to dokładanie w 1987 roku. Wtedy wstąpiłem do Związku Hodowców Gołębi. Pierwszy lot był dla mnie bardzo udany i znalazłem się bardzo wysoko w kwalifikacji. Być może właśnie dlatego to wszystko tak mnie wciągnęło – gdyby na samym początku spotkała mnie porażka być może od razu bym to porzucił.

– **Hodowla gołębi to niezbyt popularne hobby?**

– W latach 80. gołębie były właściwie w co drugim domu. Dziś rzeczywiście niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że jeszcze ktoś się tym zajmuje. Dziś młodzi ludzie zajmują się komputerami, w których mają ca-

ły świat. Nie potrzeba im dodatkowych wrażeń. Dodatkowo wpływa na to myślenie o gołębiach. Większość młodych ludzi myśli o tych zwierzętach jako o ptakach, które tylko niszczą miejską przestrzeń. Te gołębie, które my hodujemy, nie mają z nimi nic wspólnego – to prawdziwi sportowcy!

– **Każdy sportowiec potrzebuje treningu. Jak to wygląda w przypadku gołębi?**

– Gołąb, który staruje w zawodach musi trenować codziennie. Ja zaczynam trening już od wczesnych godzin porannych. Gołębie są wypuszczane na godzinę – osobno samce, samiczki i młode gołębie. Po godzinie ptaki wracają do gołębnika, bo doskonale wiedzą już, że czeka tam na nie jedzenie. Następny trening jest około godziny 18.00. Nie ma więc możliwości, aby taki gołąb usiadł gdzieś u sąsiada na dachu.

– **To pokazuje, że gołębie doskonale wiedzą, gdzie mają lecieć. Zdarzają się takie sytuacje, że jeden się zagubi?**

– Dzieje się tak bardzo często podczas zawodów. Sezon, który niedawno zakończyliśmy był tego doskonałym przykładem. Podczas lotu z Sulingen gołębie miały do pokonania około 750 km. Lot ten był dla nas katastrofalny. Nie wiadomo, co się wtedy dokładnie wydarzyło – być może było to związane z działalnością radarów lub warunkami atmosferycznymi. Nasze bieruńskie gołębie znalazły się w Łebie, Gdańsku, a jeden nawet w Szwecji.

– **Skąd właściwie gołębie wiedzą, gdzie mają lecieć?**

– Myślę, że nikt tego do końca nie wie – nawet hodowcy. Związane jest to z pewnością z ich budową. Tuż nad dziobem znajdują się receptory, które pozwalają im ustalić drogę za pomocą pola magnetycznego ziemi. Pamiętam, jak kiedyś pojechaliśmy na zawody do terenów byłego Związku Radzieckiego, gdzie działało wiele radarów. Zagłuszały one na tyle działanie pola, że gołębie straciły orientację. Tak samo dzieje się, gdy gołąb jest chory i ma katar. Wtedy również nie jest w stanie przelecieć nawet kilometra.

– **Jakie są rekordy wśród gołębi? Jak szybko są one w stanie lecieć?**

– Gołąb podczas jednego dnia jest w stanie przelecieć nawet tysiąc kilometrów. Gołębie są w stanie lecieć z prędkością 120 km na godzinę.



Wszystko zależy jednak od pogody. Są takie dni, kiedy jest ciepło, nie ma wiatru. Wtedy gołąb leci nawet 50 km na godzinę. Podczas zawodów istnieje więc bardzo dużo zmiennych, przez co nigdy nie wiemy kiedy nasze gołębie przylecą i czy wogóle przylecą.

– **Jak bieruńskie gołębie plasują się w tych rekordach?**

– W Bieruniu mamy wiele świetnych gołębi. Poziom dzięki temu jest bardzo wyrównany.

– **Wyobraża sobie Pan życie bez gołębi?**

– Nie wiem czym mógłbym się wtedy zajmować. Nie wiem również, czy gołębie są dziś dla mnie tylko hobby, czy już uzależnieniem (śmiech). Myślę, że już do końca życia będę się tym zajmował. Hodowla daje mi wiele radości nie tylko przez same zawody, ale również kolegów z sekcji, z którymi potrafimy godzinami roz-

mawiać o naszych gołębiach. Kiedyś, co prawda, spotykaliśmy się dużo częściej. Dziś spotykamy się o wiele rzadziej, ale nadal czujemy tę bliskość. Przykładem mogą być spotkania na zakończenie sezonu, kiedy to również odwiedził nas burmistrz, Krystian Grzesica. Było to również podziękowanie za wsparcie ze strony miasta.

– **Przygotowują się Panowie do następnego sezonu. Czego więc można Panom życzyć?**

– Nie ma właściwie specjalnych życzeń dla hodowców. Górnikom życzy się tyle zjazdów, ile wyjazdów. Powiedzmy więc może, że jak najlepszych wyników w nadchodzącym sezonie.

Tego właśnie będziemy życzyć, mam nadzieję, że nasi Czytelnicy również. Dziękuję za rozmowę

Magdalena Pytlarz



W tym roku obchodzimy 100-lecie odzyskania niepodległości. Z tej okazji 11 listopada zorganizowany został, podobnie jak w poprzednich latach, Lot Niepodległościowy o nagrodę Burmistrza. Udział w zlocie wzięły łącznie 72 drużyny, a w powietrzu pojawiło się aż 362 gołębie. 100-lecie niepodległości to jednak nie tylko jeden dzień. Piękno gołębi mogliśmy podziwiać także podczas tegorocznych dożynek, kiedy w powietrze wzniosło się 100 gołębi!

Czas dla chodziarzy?

Mistrzowie chodu sportowego: Rafał Augustyn, Krzysztof Augustyn, Joanna Motor i Krzysztof Jelonek 8 listopada odwiedzili bieruńską „Trójkę”, by zachęcić uczniów do uprawiania chodu sportowego.



W trakcie spotkania pokazali uczniom Szkoły Podstawowej nr 3 w Bieruniu, jak należy prawidłowo chodzić w stylu sportowym. Okazuje się, że to nie takie łatwe mimo, że chodzić potrafimy wszyscy. Wcześniej nasi mistrzowie odpowiadali na pytania uczniów. Młodych bierunian interesowało wszystko. Były pytania o cenę butów sportowych, o osiągnięte wyniki, ale też takie: czy bał się pan dzikich zwierząt spotkanych na zawodach w RPA? Po sesji pytań i treningu z mistrzami sportu, spora grupa chętnych zapisała się na pierwszy trening, który poprowadzili nauczyciele SP3 a zarazem mistrzowie w chodzie sportowym Katarzyna Ślężona i Waldemar Małecki.

Przez wiele lat w Gimnazjum nr 1 dość prężnie działał Uczniowski Klub Sportowy „Maraton Korzeniowski”. Teraz gdy gimnazja kończą swą działalność trenerzy szukają narybku sportowego wśród uczniów szkół podstawowych? W naszym mieście po latach wspaniale odrodził się badminton, coraz śmielej poczynają sobie młodzi futboliści z klubu „Gol”. Może nadchodzi (nomen omen) czas dla chodziarzy?

Bieg o lepsze życie

Bieg Pięciu Kopców to spontaniczna akcja, która ma pomóc w uzyskaniu środków na rehabilitację dla obciążonych genetycznie ośmiomiesięcznych bliźniaków z Bierunia. Chłopcy urodzili się z Zespołem Downa. Malcy wiele już przeszli, a sporo jeszcze przed nimi. Obaj potrzebują stałej opieki rehabilitantów, na co niezbędne są dodatkowe środki. Na szczęście chłopcom można pomóc! Zapraszamy więc do wzięcia udziału w „Biegu 5 kopców”, który odbędzie się w sobotę, 1 grudnia. Trasa biegu jest nieprzećiętna, wiedzie przez 5 niewielkich szczytów, zwanych Paciorkowcami a jej długość wynosi 5,5 km. Trasę można pokonać dowolnie – można biec, spacerować, uprawiać nordic walking – byleby poruszać się do przodu i w kierunku



ku mety. Start zaplanowany jest ze Stawów Goldmana o godzinie 14.00, jednak można dołączyć w dowolnym momencie. Koniec „biegu” szacowany jest na godz. 20.00. Wpisowe wynosi 25 złotych

i będzie pobierane w biurze zawodów przed i podczas biegu. Całość zgromadzonych środków przeznaczona zostanie na rehabilitację maluchów. Zapraszamy więc do udziału w akcji.

102 LATA PANA JANA NORKA

W czwartek 10 listopada bierunianin – Jan Norek skończył 102 lata! Mimo poważnego wieku Pan Jan jest człowiekiem pełnym energii i chętnie dzieli się swoimi doświadczeniami i wspomnieniami. Jest przemiłym gawędziarzem a jego przebogaty życiorys nadaje się na scenariusz pasjonującego filmu. Nadal potrafi pięknie grać na harmonijce ustnej a wcześniej grywał na akordeonie. Jak mówi: kiedyś było biednie ale wesoło. Ludzie byli ze sobą bardziej życzliwi, lepiej się znali i chętniej sobie pomagali. Kiedy Jan Norek ze swoją kapelą zaczęli grać, schodził się cały Bieruń i wszyscy bawili się do upadłego.

Jan Norek urodził się 10 listopada 1916 roku jako najstarsze dziecko Jana Norka (po którym odziedziczył imię) i Agnieszki z d. Krzykawska. Jego rodzice mieli w sumie jedenaścioro dzieci. Jak wielu Ślązaków nasz Jubilat na za sobą służbę w armii niemieckiej a potem polskiej w czasie II wojny światowej. Po wojnie będąc już na emeryturze pomagał w całej okolicy na budowach. Do dziś wiele domów w Bieruniu i Bojszowach wyszło spod jego ręki.

Ponad stuletni dziś pan Jan nie miał lekkiego życia. Nie ma też recepty na długie życie. Jest jednak człowiekiem tak pogodnym, że potrafi swoim życiowym optymizmem i radością zarazić wielu ludzi.



